

Mały elf – Halina Frąckowiak

Zjawił się pod wieczór przemarznięty mały elf,
Mówił, że na kilka chwil
Wkrótce minął miesiąc i kochany mały elf
W serce zapadł mi, jak nikt

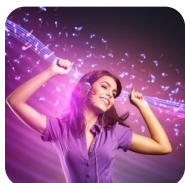
Cichy jak żak ruszył va banque,
W kółko je t'aime, w gwiazdach jak lem
Gdzież tam bon ton, zmysłów voyager
Pieścił mnie aż do szczytu marzeń

Budził mnie niewinnie w środku nocy mały elf,
Pytał, czy to sen, czy nie?
Lubił się zaklinać, że na zawsze, mały elf,
Zawsze się rozwiało w dym

Wszystko, co chciał, tu u mnie miał:
I winegret, i plac pigalle
I variétés, chłodne trzy czwarte
A został żal, smutne dell'arte

Może to deszcz, może to łza
Pytasz, jak jest? comme çï, comme ça
Mówił, że błąd, że nudzi się,
Otwarte drzwi, więc s'il vous plaît

Wyszedł tak pod wieczór mój znudzony mały elf,
Czekam, pewnie czekać chcę
Łatwo go poznacie, nie pytajcie więcej mnie:
Ot, zwyczajny mały elf
Mały elf



Słowa: brak danych
Muzyka: brak danych